

Dziś na 8 stronach:

★ Tydzień w polityce ★ Droga do własnego mieszkania ★ Balada Lutomska ★ Widziałem ciepło ★ Soraya wychodzi za mąż ★ Sport... sport... sport...

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, niedziela 19 i poniedziałek 20 kwietnia 1959 roku

Nr 92 (3856)

## „Sejm” harcerski obraduje

### J. Cyrankiewicz i A. Zawadzki gośćmi zjazdu

WARSZAWA (PAP). — 18 bm. rozpoczął w Warszawie obrady walny zjazd Związku Harcersstwa Polskiego. Bierze w nim udział 732 delegatów, wybranych na konferencjach rejonowych oraz kilkuset zaproszonych gości — członków komend chorągwi, hufców, najlepszych drużynowych oraz przedstawicieli rad przyjaciół harcerstwa.

Obszerny referat, przedstawiający węzłowe problemy pracy Związku Harcersstwa Polskiego, wygłosił naczelnik harcerstwa — Zofia Zakrzewska. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej jeszcze przed przerwą o biadową rozpoczęła się dyskusja. Praca ze starszą młodzieżą, rozwój harcerstwa na wsi oraz zapewnienie drużynom harcerskim odpowiedniej kadry instruktorów — oto zasadnicze problemy pierwszego dnia dyskusji.

Celem zjazdu jest podsumowanie 2-letniego okresu działalności związku, jaki minął od łódzkiego zjazdu działaczy harcerskich oraz wytyczenie kierunku dalszej pracy organizacji na najbliższe lata. Zjazd uchwali statut ZHP oraz dokona wyboru nowych władz.

Gośćmi honorowymi zjazdu są członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Marian Spychalski (który jest przewodniczącym Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa), Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki; członkowie kierownictwa ZSL z wiceprezesa NK ZSL, marszałkiem Sejmu — Czesławem Wycechem; członkowie kierownictwa SD z sekretarzem generalnym CK SD — Leonem Chajnem; członkowie rządu, wśród nich ministrowie — W. Bienkowski, St. Darski, T. Die-



### Zakwitły magnolie...

Te przepyszne kwiaty, które widać na naszym zdjęciu — to magnolie. Rosną one w Łodzi przy ul. Gdańskiej, obok Biblioteki im. Waryńskiego. Są różowe i ogromne, lecz tego jeszcze na zdjęciu nie widać, bowiem na razie stulone są w paki. Jednak za kilka dni magnolie ukąszą się nie szklanym Łodzi w pełnej krasie. A że drzewka magnoliowe należą w Polsce do rzadkości — warto będzie przyjechać na Gdańską, by je sobie obejrzeć w pełnym okresie kwitnienia.

Tylko pamiętajmy — nie wolno łamać gałązek i zrywać kwiatów. Niech jak najdłużej cieszą nasze oczy swoim wspaniałym kształtem i barwą. (as)

Foto L. Olejniczak

## Otwarcie sesji parlamentu ChRL Premier Czou En-lai o problemach wewnętrznych i międzynarodowych

PEKIN (PAP). — W sobotę zebrał się w Pekinie pierwszy zjazd Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych drugiej kadencji.

W Prezydium Zgromadzenia zasiadli Mao Tse-tung, Czou Teh, Liu Szao-tsi, Czou En-lai, Sun Czing-ling, Kuo Mo-ze i inne wybitne osobistości.

Obrazy otworzył przewodniczący ChRL Mao Tse-tung, odgając głos premierowi Czou En-lai, który wygłosił referat sprawozdawczy z działalności rządu. W swym sprawozdaniu premier Czou En-lai omówił osiągnięcia Chińskiej Republiki Ludowej w okresie pierwszego planu 5-letniego oraz naświetlił zadania na najbliższe lata w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i oświatowej. Poruszył on również najważniejsze aspekty polityki wewnętrznej i zagranicznej Chin oraz przeprowadził a-

nalizę obecnej sytuacji międzynarodowej.

Omawiając dotychczasowe osiągnięcia Chińskiej Republiki Ludowej, premier Czou En-lai stwierdził, że zadanie rewolucji socjalistycznej w dziedzinie własności środków produkcji zostało w zasadzie zrealizowane już w latach 1955-56.

Dzięki pomyślnie przeprowadzonej kampanii poprawy stylu pracy i „wielkiemu skokowi na przód” osiągnięto sukcesy, które nie byłyby nigdy możliwe w ustroju kapitalistycznym — stwierdził premier, podkreślając, iż na przykład Wielka Brytania potrzebo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Zwiększymy kontakty handlowe z Danią, Holandią i Belgią

WARSZAWA (PAP). — Do Danii, Holandii i Belgii wyjechała polska delegacja gospodarcza pod przewodnictwem wiceministra handlu zagranicznego — Franciszka Modrzewskiego. W skład wieloosobowej delegacji wchodzi przedstawiciel Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oraz ministerstwa: Handlu Zagranicznego, Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Spożywczego i Skupu, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Chemicznego, Górnictwa i Energetyki oraz Żeglugi i Gospodarki Wodnej.

W krajami, do których udali się nasi specjaliści i eksperci, utrzymujemy od dawna żywo-

ne stosunki handlowe. Niezależnie od szeregu kontaktów, wynikających z zawieranych umów, państwa te uczestniczą także w Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Nie wyczerpuje to jednak wszystkich możliwości rozszerzenia oraz zwiększenia wzajemnych obrotów. Polska delegacja na miejscu — przez bezpośrednie kontakty i rozmowy z czynnikami rządowymi, sferami przemysłowymi i kupieckimi — zbada możliwości importu z Danii, Holandii i Belgii maszyn i urządzeń dla naszego przemysłu oraz zwiększenia naszego eksportu do tych krajów.

## Bogaty program imprez w Dniach Oświaty, Książki i Prasy

WARSZAWA (PAP). — Niezwykle bogato zapowiada się program tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy, które trwać będą od 3 do 17 maja.

W Warszawie otworzy „Dni” tradycyjny już kiermasz książki. Podczas trzech kolejnych niedziel, w blisko 100 stoiskach w Al. Ujazdowskich, będzie można nabyć wszystkie nowości wydawnicze. Urządzone zostaną również specjalne stoiska z książkami zapominanymi. Przewidziane są także spotkania z literatami, publicystami itp. Kiermasze odbędą się także we wszystkich miejscowościach, gdzie znajdują się placówki „Domu Książki”.

Oprócz niedzielnych kiermaszów zorganizowana zostanie sprzedaż stoikowa przed księgarniami, szczególnie na peryferiach miast, a także — w miarę możliwości — w gminnych spółdzielniach we wsiach oraz — poprzez spółdzielnie uczniowskie — w szkołach. Za powiadzeniem jest również wzmocniony kiermasz książek w zakładach pracy i ośrodkach wiejskich oraz sprzedaż książek podczas różnego rodzaju imprez.

Trzecim udziałem Księgarstwa w obchodach „Dni” będzie otwarcie w tym okresie 13 nowych księgarni powiatowych, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich oraz uru-

## WIELKI KONKURS „Czy znasz przepisy ruchu”

Nagród napływa coraz więcej. Wiele instytucji i urzędów zgłosiło do organizatorów sumy pieniężne na zakup dalszych nagród. W połowie przyszłego tygodnia będziemy już mogli opublikować pełną listę nagród konkursowych oraz poinformujemy gdzie te nagrody zostaną wystawione.

### Pytanie nr 7:

Od ilu lat wolno młodzieży prowadzić rower i pojazd mechaniczny? (odpowiedź powinna być dana na jedno i drugie pytanie)

Kupon konkursowy nr 7

(wyciąć i dołączyć do odpowiedzi zbiorczej).

## Dziś wiec w Radogoszczu

W dniu dzisiejszym (niedziela 19 bm.) o godz. 10 odbędzie się na terenie b. obozu hitlerowskiego w Radogoszczu WIEC na który Zarząd Łódzkiej Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację i Komitet Frontu Jedności Narodu zaprasza mieszkańców m. Łodzi.

## Młodzież z województwa obraduje

Wczoraj rozpoczęły się dwudniowe obrady II Wojewódzkiej Konferencji Związku Młodzieży Socjalistycznej. Bierze w niej udział blisko 180 delegatów, reprezentujących 13 tysięcy członków ZMS z naszego województwa, zrzeszonych w 533 grupach działania.

## Herter następcą Dullesa

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Eisenhower zamianował w sobotę nowego sekretarza stanu USA na miejsce chorego na raka Dullesa. Został nim dotychczasowy zastępca sekretarza stanu, Christian Herter.

Foreign Office ogłosił deklarację Selwyn Lloyda, wyrażającą zadowolenie z nominacji Hertera i nadzieje, że nowy sekretarz stanu USA będzie kontynuował ścisłą współpracę i konsultacje obydwu rządów w dziedzinie polityki zagranicznej.

Nominację tę prezydent Eisenhower ogłosił na konferencji prasowej, która odbyła się w sali Golf-Clubu w miejscowości letniskowej Augusta, gdzie spędza on swój week-end. W konferencji udział wzięli również Herter i rzecznik Biura Domu, James Hagerty.

Po zawiadomieniu dziennikarzy o nominacji Hertera, prezydent Eisenhower zapowiedział, że przedstawi kandydaturę Hertera do zatwierdzenia senatowi na najbliższym jego posiedzeniu, tzn. w przyszłym tygodniu. Kandydatura ta — jak ogólnie się przypuszcza — zostanie zatwierdzona.

Jedną z pierwszych czynności nowego sekretarza stanu USA będzie udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów zachodnich, która odbędzie się 29 bm. w Paryżu. Zasadniczym celem tej konferencji — wyjaśnił Herter — jest skoordynowanie stanowisk państw za chodnich przed konferencją genewską. Herter stać będzie na czele delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie 11 maja br.

BERLIN (PAP). — Prasa NRD podaje skład rządowej delegacji NRD na konferencję ministrów spraw zagranicznych, która rozpocznie się ma 11 maja br. w Genewie. Na czele delegacji stoi wicepremier i minister spraw zagranicznych NRD dr Lothar Bolz. W skład delegacji wchodzi ponadto podsekretarz stanu Otto Winzer i dr Heinrich Teopeltz oraz przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Ludowej NRD Peter Florin, jak również szereg wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD.

LONDYN (PAP). — Brytyjski

Robotnicy Łodzi na Święto Pracy

## Rosną zobowiązania 1-majowe

Coraz więcej załóg robotniczych staje do współzawodnicstwa na cześć zbliżającego się Święta Pracy. Większość zobowiązań podejmowanych indywidualnie lub przez całe zespoły mistrzowskie w zakładach pracy dotyczy produkcji, zwiększenia wydajności pracy, podniesienia ilości towarów pierwszego gatunku itp.

Według obliczeń tylko w kilku pierwszych dniach podejmowania zobowiązań w fabrykach łódzkiej wartości ich osiągnęła suma 10 milionów zł.

Z podjętych ostatnio, wymie-

nić należy zobowiązania wszystkich oddziałów ZPB im. Mar-

chlewskiego, których załoga one-

gdaj stanęła do Czynu 1-majowe-

go. Realizacja tych zobowią-

zań przyniesie w okresie II

kwartału br. ponad 68 tys. kg

przedży, 288 tys. metrów tkan-

in surowych i 178 tys. metrów

tkanin gotowych. Ogółem war-

tość tych zobowiązań określa się

sumą ponad 7 milionów zł.

Miniony tydzień był również

okresem podejmowania zobow-

iązań w Zakładach Wytwor-

czych Aparatów Telewizyjnych.

Zobowiązania te podejmowane

były na oddziałach produkcyj-

nych. Przyniosą one dodatkowo

w kwartale br. 500 sztuk zespo-

łów odchylenia i omiaskowania

ponażonych do produkcji tele-

wizorów, 1.000 kompletów tel-

etrow dla nowego typu telewizo-

row tzw. „Belweder-Lux”, oraz

200 sztuk innych elementów po-

mocniczych.

Łączna wartość produkcji jak-

o zostanie osiągnięta w Cynie

1-majowym załogi ZWAT wyno-

si 622 tys. 500 zł, niezależnie od

licznych zobowiązań porządko-

wych i socjalnych.

W ZPO im. Fornalskiej zobow-

iązania na cześć 1 Maja po-

dojęto już we wszystkich dzia-

łach produkcji. I tak pracowni-

cy krajownicy zobowiązali się za-

oszczędzić w kwietniu 890 m

tkaniny co pozwoli na wypro-

dukowanie dodatkowych ilości

szuk odzieży, załoga szwalni

zaś wykona ponad plan prawie

4 tysiące sztuk różnego rodzaju

bielizny i ubrań.

Ogółem realizacja zobowiązań

załogi ZPO im. Fornalskiej przyni-

osie 699 tysięcy zł, ponadpla-

nowego zysku. (wy)

Dyskusja nad problemem definicji agresji — odroczone

NOWY JORK (PAP). — Komisja specjalna ONZ powzięła w dniu 17 bm. decyzję odroczenia dyskusji nad problemem definicji agresji na okres trzech lat, tj. do kwietnia 1962 roku.

Przedstawiciel ZSRR, A. Sobolew oświadczył w przemówieniu, że odpowiedzialność za zwołanie w wypełnieniu poważnego zadania ponosi nieliczna grupa, na czele której stoją USA i Wielka Brytania. Komisja nie wzięła pod uwagę stanowiska, jakie zajmuje większość państw-członków ONZ i opinia publiczna w tych krajach.

## Uroczystości 10-lecia ruchu obrońców pokoju

PARYŻ (PAP). — W piątek wieczorem w sali Pleyela, udekorowanej emblematami pokoju i sztandarami wielu państw, odbyła się uroczysta akademicka, poświęcona 10 rocznicy ruchu obrońców pokoju. Jednocześnie złożono hołd pośmiertny profesorowi Fryderykowi Joliot-Curie, który przez szereg lat stał na czele Światowej Rady Pokoju.

Na akademie przybyło około 2.000 osób. Obecni byli m. in. sekretarz generalny FPK Maurice Thorez. Za stołem prezydiatnym zajęli miejsca: pani Farge, jako przewodnicząca, Emmanuel d'Astier w imieniu francuskiej uroczystości pokoju, delegacji zagranicznej.

Pani Farge wygłosiła przemówienie wstępne, w którym przypomniała Pierwszy Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu sprzed 10 lat. Podkreśliła ona ogromny zasięg międzynarodowy tego ruchu oraz wymieniła kraje, które nadesłały z okazji obecnych uroczystości depesze i listy powitalne, a m. in. Polskę.

List nadesłany przez przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. dr Stanisława Kulczyńskiego, stwierdza, że ruch obrońców pokoju, niebawem dobiegnie do dziesiątych, odpowiada najlepszym pragnieniom prostych ludzi na całym świecie, którzy chcą na zawsze wyeliminować wojnę oraz zapoczątkować erę pokojowego współzawodniczenia i współpracy wszystkich narodów.

List kończy się serdecznymi życzeniami nowych sukcesów w walce o definitywne zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny.

Uroczystość zakończyła się o-kolicznymi pokazem filmowym i koncertem.



# Barbara Kraftówna

w foto-wywiadzie „Panoramy”

Przed wyjazdem zespołu Teatru Dramatycznego z Warszawy z „Paradami” Jana Potockiego na występy w Teatrze Narodów w Paryżu rozmawia-



my z Barbarą Kraftówną, grającą rolę Zerzabelli.

— Kreuje pani jedyną rolę kobiecą w „Paradach”. Jak się pani czuje wśród ośmiu mężczyzn na scenie, a w ogóle wśród mężczyzn w życiu?

— Jako Zerzabella Kocham, jestem przedmiotem pożądania Gila i Leandra, porwijają mnie nawet piraci. Muszę przyznać, że dobrze czuję się w tej roli. W życiu prywatnym w towarzystwie męskim czuję się równie dobrze, jak w kobiecym, gdyż z mężczyznami można nie gorzej poplotkować niż z niewiastami.

— Pani dotychczasowe największe przeżycie teatralne?

— „Parady”. A właściwie to wyjazd z tą sztuką do Paryża. No, bo przecież to zaszczyt nie lada być członkiem zespołu reprezentującego teatr polski w Teatrze Narodów. Przystępując do prób w ubiegłym roku ani nam się nie śniło, że zagramy „Parady” przed paryską publicznością obok najlepszych zespołów europejskich. Muszę tu powiedzieć, że rola Zerzabelli kosztowała mnie wiele wysiłku. W sztuce o charakterze komedii dell'arte gram po raz pierwszy. Oczywiście boję się występów w Paryżu. Wymagająca publiczność i krytycy francuskiej nie łatwo zaspokoić, tym bardziej, że Francja obok Włoch jest ojczyzną komedii dell'arte.

— Jakie wydarzenie z pierwszych lat pracy na scenie utkwiło pani najbardziej w pamięci?

— W Gdańsku, gdzie debutowałam, przeżyłam swe najcięższe chwile. Grałam Chochlika w „Balladynie”. Rola wymagała fikanian, koziołków na wąskich ścieżkach leśnych, które zaczynały się na trzy metrowej wysokości, aby potem spiralnie zejść na poziom sceny. Maszyniści widząc mój strach, wykładali na próbach podługę materacami, poduszkami — wszystkim co było mięk-

kie. Ale najgorsza chwila nadeszła, gdy zachorowałam. Miałam zaatakowany błędnik — czyli zmysł równowagi. W pewnym momencie poczułam się tak źle, że nie odważyłam się na te gimnastyczne wyczyny na trzymetrowej wysokości. Zaczęłam fikać dopiero na dole. Raptem poczułam, że za chwilę zemdleję. Pamiętam pańcny, obledny wprost strach, aby nie upaść na oczach widzów. Resztką woli i sił dołwlokłam się za małą kurtynkę i tam upadłam. To było naprawdę straszne...

— Niedawno słyszałam w radio uroczą piosenkę „Markietanka” w pani wykonaniu. Pani rzadko śpiewa. Dlaczego?

— Piosenka to moje duże marzenie. Trzy lata uczyłam się śpiewu. Teraz brak czasu uniemożliwia mi kontynuowanie nauki.

— Czy poza teatrem pasjonują panią jakieś inne problemy?

— O, tak. Pedagogika dzie-



cięca — mam przecież małego synka — Piotra. Czy będzie również aktorem? Za wcześniej jeszcze o tym mówić. Boję się jednak, że będzie z nim trochę kłopotu, gdyż już dziś lubi pozować i popisywać się.

— Pani plany na najbliższe miesiące?

— Zaraz po przyjeździe do Paryża występ w roli tytułowej w „Księżniczce Turandot” Gociego w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. Na jesieni wyjazd do Paryża na stypendium teatralne Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Kończąc rozmowę, życzymy aktorce w imieniu naszych czytelników dużych oklasków paryskiej widowni.

Rozmawiał CZ. CHRUSCINSKI

Fotografował ZB. MATUSZEWSKI

Jak się dowiadujemy, zespół Teatru Dramatycznego powrócił już z Paryża. Spotkał on się tam z gorącym przyjęciem publiczności i przychylną oceną recenzentów.



## Ballada Lutomierska

Czym właściwie jest Lutomiersk? Dla władz administracyjnych siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej. Dla badaczy zamierzającej przeszłości „Eldorado archeologicznym”. Dla waleśających się po ulicach małych dzieci osada, gdzie zlikwidowano przedszkole. Pracujący w Łodzi robotnik (8 godzin pracy + 4 godziny dojazdu w obie strony) widzi w nim tylko swój zapadły domek, z którego następnego dnia przed godziną piątą rano musi znowu wyjść do natłoczonego tramwaju. Oniopi z 14 okolicznych wsi należących do gromady zjeżdżają tu jak do stolicy — zasłachować krowe w rzeźnię, pójść do pana doktora (ośrodek zdrowia), pokrzepić się jednym głębszym w gospodarstwie.

Wiele spraw krzyżuje się na tym końcowym przystanku podmiejskiego tramwaju. Reporter, który przyjeżdża tu na kilka godzin i z powodu aparatu fotograficznego stałe się sensacją miasteczka, musi dłużej wybierać najważniejsze.

W gablotach Muzeum Archeologicznego na Pl. Wolności spoczywają płony 13-letnich badań wykopaliskowych na terenie Lutomierska. Można tam znaleźć kompletne wyposażenie wojownika z X w. od miecza i topora poczynając a kończąc na oście do ostrzenia noży. Znalezione z ementarza w Lutomiersku przewyższają liczebnie wykopaliska ze stulecia Wielkopolski. Zaczęło się wszystko od przypadku. W roku 1941 hitlerowcy zapędzili ludność żydowską Lutomierska do kopania kamieni polnych na budowę drogi. Na starym ementarzu żydowskim znaleziono wówczas miecz, który został zidentyfikowany jako skandynawski.

Niemcy zaczęli więc systematyczne badania w celu udokumentowania, że Sieradzkie od wieków było terenem plebion germańskich. Natknąwszy się jednak na zbyt oczywiste znaleziska słowiańskie, zaniechali dalszych prac.

Badania wznowione pod kierunkiem prof. dr Konrada Jazdzewskiego w r. 1946 pozwoliły pod ementarzem żydowskim odkopać ementarz słowiański z końca X w. Był on do tego stopnia bogaty w znaleziska, że pozwolił nawet stwierdzić stopień zamożności grzebanych tu ludzi. W centrum ementaru spoczywają bogaci rycerze, wokół nich wojownicy piesi, dalej giermkowie. Znajdono tu obok trwałych przedmiotów żelaznych także zachowane dobrze skórzane siodła, wypchane puchem. Charakter znalezisk na-

Wokół Łodzi — wielkiego, ale uboższego w tradycje miasta rozsiadło się wachlarzem wiele pomniejszych osad, miasteczek i miast, z których niemal każde ma swoją wiekową historię. Burzliwy rozwój łódzkiego ośrodka włókienniczego, a z nim i samego miasta, przyciemnił dawną świetność historyczną okolic, pozabawił je splendoru i samodzielności.

Asfaltowe szosy i marne drogi gruntowe, szybkie pociągi elektryczne i rachityczne, powolne tramwaje rozbiegają się promieniście z łódzkiego rogatka w kierunku miejscowości notowanych w najdawniejszych kronikach historycznych.

Jednym z tych szlaków po przeszło godzinie od chwili wyjazdu z Łodzi docieramy do Lutomierska.

sunął archeologom przypuszczenie, że w X w. w Lutomiersku osadzona została drużyna księcia ruskiego Swiatopelka, zbiegłego z Rusi. Niestety, do tej pory nie znaleziono jeszcze śladów grodziszcz, w którym mieszkali grzebani na ementarzu woje.

Ziemia raz dotknięta przez człowieka, pozostawia jego ślady na zawsze — mówi ni mgr Kmieciński, adiunkt UL. Badania prowadzone przez nas w Lutomiersku na tzw. Koziołkach pozwalają stwierdzić pierwsze ślady osadnictwa około r. 1500 przed naszą erą.

Lutomiersk — miasteczko prywatne w gubernii warszawskiej przy trakcie pocztowym wycyzającym na wzgórzu nad rzeką Nerem położone, od miasta Łodzi 2 mile odległe, ze wsi tegoż nazwiska przywilejem Leszka Czarnego księcia sieradzkiego w r. 1274 na miasto wyniesione i prawem magdeburskim obdarzone. Wkrótce doszło do znacznej zamożności, szczególnie pod zarządem niejakiego Konrada ze Zbożowa. Ludność 2363 głowy, pomiędzy którymi chrześcijan 1042, starozakonnych 1321 utrzymujących się z rzemiosł i handlu, mianowicie liczni krawcy i szewcy, gdyż prawie 3 części mieszkańców składają. Cechów jest 3 — sukieniczy, szewski i garncarski, pierwszy najdawniejszy — istnieje od czasu założenia miasta”. (Encyklopedia Olgebranda 1864 str. 460 — 461).

Ten tekst wpadł mi w ręce zaraz po zwiedzeniu ostatniego dokumentu dawniej świetności miasta — rozspującego się klasztoru zbudowanego w r. 1650 na miejscu jeszcze wcześniej zniszczonego z zamku, z którego pozostała do dziś gotycka ściana szczytowa. Wydobycie spod tynków barokowe freski, wąż, pod którym zasiadał sztab powstańcy w r. 1863, sklepienie długie korwatarze klasztorne — i po chwili znowu rynek z wiecznie wystającymi pod gośpodę wyrostkami, furmanki z nawozem ciągnące przez „pryncypalną” ulicę miasteczka.

Współczesność działa jeszcze silniej w chwili, gdy jest się jeszcze pogrążonym we wspomnieniach historycznej przeszłości.

Wypis z encyklopedii należałoby uzupełnić, ale tylko nieznacznie. W sześć lat później Lutomiersk został pozbawiony praw miejskich. Jego twarzą jest w tej chwili

szły ludność, bo daly możliwość wyciągnięcia zastarzałych sporów.

Można i trzeba pracować nad poprawą warunków komunalnych ludności, sadzić drzewka i kłaść chodniki, jak to robi rada gromadzka. Nie można chyba jednak wiązać z tym nadziei na rozruszanie wewnętrznej życia miasteczka. Codziennie wyrusza stąd do pracy w łódzkich fabrykach blisko 700 osób. 500 młodych ludzi udaje się dzień w dzień do łódzkiej i konstantynowskiej szkół, Lutomiersk to klasyczny przykład „miasteczka na wyjeździe”.

Nie sposób porównywać dawnego historycznego Lutomierska z obecnym, mimo że dane co do ilości mieszkańców, rozwoju przemysłu i rzemiosła zamożności miasta itp., dostarczają pozornie ciekawych spostrzeżeń. Dawniej było to miasto żyjące własnym życiem — dziś przede wszystkim przedmieście Łodzi. Taki jest los nie tylko Lutomierska, lecz większości slynących pamiętkami historycznymi miasteczek, wśród których wyróżł kolos. Nawet dwie zawieruchy wojenne i związana z tym migracja ludności nie



„szpital” dla zwierząt. Brukowane ulice i troska mieszkańców o utrzymanie czystości, za padające się, ale często malowane chałupy sprawiają, że miasteczko jest mile dla oka.

W ciągu ostatnich lat nabywało się u nas tytuł ludzi, którzy nie ukonczyli szkoły podstawowej, że począwszy od V oddziału starczyłoby ich na pełne, czternaściosobowe klasy. Próbowaliśmy założyć szkołę wieczorową — istniała 2 tygodnie. Do uniwersytetu powszechnego zapisały się 3 osoby — mówi mi jeden z nauczycieli. — Tymczasem w pobliskiej wsi Bechocie od lat działa doskonały uniwersytet rolniczy. Z ośrodka zdrowia czy rzeźni kotyżstają tu głównie mieszkańcy okolicznych wiosek. Nie sposób jest zwołać mieszkańców na zebranie, nie sposób ich zająć jakąś sprawą publiczną — o powiada mi p. Herman, długoletni tutejszy mieszkaniec. — Tylko wybory radnych poru-

Myślę, że jest w tej chwili moment, kiedy należy o Lutomiersku zdecydować — czy po zostanie tym, czym jest obecnie — dalekim przedmieściem Wielkiej Łodzi, czy też rozkwitnie własnym życiem dzięki jejnej czy drugiej, być może na razie niewielkiej, inwestycji.

Asfaltowymi szosami i polnymi drogami, koleją elektryczną i rachitycznym tramwajem promieniście slynają do Łodzi mieszkańcy dalekich przedmieść i bliskich miasteczek. Wieczorem opuszczają Łódź i wracają do siebie. Czeka na nich wyludnione uliczki bieżące od rynków, na których niezadługo gościmi bywali księżęta i królowie, które kryją w sobie niejedną tajemnicę dziejów. Prawem dnia powszedniego zwycięża jednak jak najbardziej współczesna rzeczywistość, JULIAN BRYSZ.



# PARANOIA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 19. IV. 59 r. Nr 15 (279)

## Rzymskie Colosseum — w NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Zgodnie z ostatnimi, coraz bardziej alarmującymi doniesieniami prasy włoskiej rzymskiemu Colosseum — jednej z największych i historycznie najwartościowszych budowli antycznych grozi niebezpieczeństwo zawalenia się. Przyczynami tego niebezpieczeństwa są powodowane przez ożywiony ruch uliczny silne wstrząsania oraz, prawie nieprzerwanie więcej północny wiatr, stający osadzający w zagłębieniach i pęknięciach murów nasiona traw. Korzonki traw w ten sposób zasiany działają jak niezliczone mikroskopijne swego rodzaju ładunki wybuchowe, rozsadzając i krusząc elewacje zabytku.

Miejskie władze budowlane Rzymu opracowały dokładny plan ratowania Colosseum przed groźącym mu zniszczeniem. Postanowiono zlikwidować w jego otoczeniu ruch uliczny groźący wstrząsami, a samą budowlę odpowiednio zabezpieczyć i wzmożnić konstrukcją żelbetową.

Warto przypomnieć, że Colosseum, wzniesione w 80 r. n. e. za rządów cesarza Tytusa, podlegało w ciągu wieków szeregowi katastrof i zniszczeń. W r. 217 np. spaliło się częściowo od uderzenia pioruna, w r. 442 uległo znacznemu zniszczeniu na skutek trzęsienia ziemi, a w następnych stuleciach często pełniło rolę... kamieniołomu, z którego „odzyskiwano” kamień do wznoszenia innych budowli. Mimo wszystko wspaniała budowla przetrwała prawie dziewięć wieków, a po odrestaurowaniu będzie mogła trwać przez dalsze stulecia. Istnieje od wieków powiedzenie: „Jak długo stoi Colosseum, tak długo stoi Rzym”.

## Kieszonkowa hydroelektrownia

Radziecki wynalazca B. Blinow, m. in. twórca miniaturowego silnika kompresyjnego zatwierdzonego w Br. przez Góspol na produkcję donosi na łamach „Sowieckiej Rosji” o swoim nowym wynalazku.

Jest nim „kieszonkowa” elektrownia wodna, tzw. „wingrotor”. Wyglądem swym przypomina ona dwa pudełka od konserw, połączone rurką i wspólną osią, na końcu której znajduje się generator wielkości pudełka od zaparoka. Tego rodzaju elektrownia można zainstalować w strumieniu o szerokości pół metra i głębokości 4 cm przy szybkości spadku wody 1 m na sekundę.

Generator takiej miniaturki elektrycznej wytwarza wówczas prąd o mocy 2 watów, co w zupełności wystarczy do zapalenia dwóch lampek na przykład w namiocie ekipy geologicznej czy turystycznej. Oczywiście kilka „elektrowni” zainstalowanych jednocześnie daje więcej prądu.

W tym celu należy stworzyć kilka lub kilkanaście miniaturki aparatu, umocować je na jednym przewodzie przerwonym przez małą rurkę. Urządzenie takie dostarczyć może światła dla całego kołchozu średniej wielkości.

# Widziałem ciepło

## CIEPŁO ŚWIECI JAK NEON

Człowiek ma wprawdzie oczy wrażliwe tylko na „normalne” światło. Buduje jednak aparaty elektroniczne, zdolne do widzenia promieniowania podczerwonego. Aparaty te odznaczają się już taką doskonałością, iż potrafią wykrywać przedmioty chłodniejsze o 1 stopień, w specjalnych laboratoriach, udało się skonstruować urządzenia zdolne do rozróżnienia przedmiotów, których temperatura są od siebie odmiennie zaledwie o ułamek stopnia!

Oto np. miasto pogrążone w zupełnych ciemnościach. A jednak dla specjalnego aparatu elektronicznego przedstawia się ono niby reklama neonowa. Dla urządzenia tego ciepłe kominy domów i fabryk błyszczą tak jasno, jak latarnia, a szosy — ciepłe od otoczenia — na skutek tarcia kół prze-

Gdybyśmy mogli widzieć jedynie promieniowanie podczerwone, to otaczający nas świat przedstawiałby się dość osobliwie. Promieniowanie podczerwone — to promieniowanie ciepłe. Wysyłane jest ono głównie przez ciała rozgrzane. Stąd latem otoczenie dla naszych „zmieniających” oczu byłoby szczególnie jasnym oświetleniem. A zimą, zwłaszcza mroźną, pogrążylibyśmy się niemal w zupełnych ciemnościach.

mykających nimi pojazdów — lśnią jak świetliste linie.

Aparaty umożliwiające oglądanie „świata” w promieniach podczerwonych mają, niewątpliwie, znaczenie wojskowe. Można z ich pomocą wykonywać zdołania różnych obiektów w zupełnych ciemnościach. Można wykrywać samoloty, pociski kierowane, pojazdy mechaniczne.

Urządzenia „widzące” promieniowanie podczerwone mają jednak również szczególne znaczenie dla bezpieczeństwa komunikacji, zwłaszcza w trudnych warunkach atmosferycznych. Promienie ciepłe łatwo przenikają przez mgłę czy deszcz. W takich warunkach korzystanie ze specjalnego urządzenia, wrażliwego na niewidzialne dla naszego oka promieniowanie podczerwone, pozwala na dogodne lądowanie samolotu pomimo mgły, czy na jazdę samochodem w zupełnych ciemnościach...

## NA USŁUGACH MEDYCyny

Przyrzędy, wrażliwe na promienie podczerwone, są na razie dość kosztowne. Gdy jednak cena ich dostatecznie spadnie, a na to zanoszą się w najbliższych kilku latach, należy spodziewać się, że wejdą one w skład wyposażenia... gabinetów lekarskich. Pomiar temperatury jest przecież jedną z podstawowych czynności, jaką wykonuje każdy lekarz. Miejsca ciała, w których przebiegają procesy zapalne, wysyłają, rzecz oczywista, więcej promieni podczerwonych, niż otaczająca tkanka, ponieważ są cieplejsze. Odwróciła się sytuacja, gdzie krążenie krwi uległo upośledzeniu, promieniają słabiej, gdyż ich temperatura jest naturalnie niższa.

Szczególnie interesujące byłoby wykorzystanie aparatów elektronicznych „widzących” promieniowanie podczerwone do wykrywania nowotworów, zwłaszcza raka itp. Wiadomo, iż tkanka nowotworowa odznacza się szczególnie intensywną przemianą materii. Z natury rzeczy musi być ona nieco cieplejsza od swego otoczenia i fakt ten został sprawdzony doświadczalnie. Co więcej, ostatnio przy pomocy kamer wrażliwych na promienie podczerwone wykonano szereg zdjęć odpowiednich okolic ciała ludzi podejrzanych o nowotwór. Na zdjęciach tych nowotwory bliskie powierzchni skóry ujawniały się rzeczywiście, jako szczególnie jasne plamy.

## W CHEMII I METEOROLOGII...

Chemicy od dawna wiedzą, że szereg substancji, odpowiednio pobudzonych przez zewnętrzne promieniowanie, wysyła charakterystyczne promienie podczerwone. Każdy związek chemiczny jest źródłem tylko sobie właściwego promieniowania. Badając je, można rozpoznąć dane połączenia chemiczne, podobnie jak po odciskach palców rozpoznajemy przestępcę.

Obecnie aparaty przystosowane do „widzenia” promieniowania podczerwonego różnych związków chemicznych łączy się na drodze elektrycznej z odpowiednim „mózgiem” elektronicznym. „Mózg” ten w samym urządzeniu pamięciowym ma utrwaloną całą kartotekę informującą, jakie promieniowanie wysyła poszczególne

ciała chemiczne. Z tą kartoteką w ciągu ułamka sekundy porównuje on dane dostarczone przez aparat „widzący” podczerwień i błyskawicznie identyfikuje sprawcę tego promieniowania. Związek chemiczny zostaje bez wykonywania żmudnej i kosztownej często analizy rozpoznany dosłownie w mgnieniu oka.

A oto jakie możliwości otwierają się przed podobnymi, znacznie jednak uproszczonymi urządzeniami omawianego typu. Wiadomo, iż obecnie przystosowano już sztucz-

ne satelity do celów meteorologicznych. Odpowiednie aparaty, umieszczone w takich satelitach, mają za zadanie śledzić nie zachmurzenia, jego charakteru i ruchu.

Bar dziej skomplikowane urządzenia, zdolne do „widzenia” w promieniach podczerwonych potrafią rozpoznawać promieniowanie podczerwone wysyłane przez poszczególne składniki atmosfery. Od „widzenia” zaś, jak już wiemy, tylko jeden krok do zmierzania z zawartości tych składników, do skontrolowania, ile w danym miejscu atmosfery, znajdującym się pod satelitą, jest ozonu, pary wodnej, dwutlenku węgla. Pomiar takich miałyby wielkie znaczenie przy przepowiadaniu pogody, zwłaszcza w skali całego świata.

A nie jest to z pewnością ostatnie zastosowanie „widzenia” promieni ciepłych.

## Kopenhaga — Rzym na koniach



Nie ma to jak fantazja młodzieńcza. Dunki 22-letnia Hirtze i 22-letnia Hanne, amatorki jazdy konnej postanowiły odbyć „przejażdżkę” na trasie Kopenhaga — Rzym. Zamierzają one przebyć tę trasę w obie strony w ciągu 6 tygodni.

Fot. — CAF

## ABC współczesności — mała encyklopedia PANORAMY

ORSON WELLES. Za jednego z najgenialniejszych ludzi współczesnego świata uważany jest Amerykanin Orson Welles. Urodził się on w Stanach Zjednoczonych 6 maja 1915 roku. Już w r. 1938 zasłynął jako reżyser audycji radiowych — reżyserując słuchowisko „Wojna światów”, w którym tak sugestywnie przedstawił urojony atak Marsjan na Ziemię, że wielkie ilości ludzi opuściły w popłochu miasta amerykańskie.

W r. 1940 Orson Welles zainteresował się filmem i nakręcił pierwszy swój film pt.: „Obywatel Kane” (film ukończony w r. 1941). „Obywatel Kane” stał się sensacją światową i został przez krytykę filmową zakwalifikowany do „dzieł wieloletnich” najlepszych filmów świata.

Od początku kariery filmowej, do chwili obecnej Orson Welles zrealizował zaledwie 8 filmów — są to obrazy o nierównej wartości artystycznej (najlepszy „Intruz” z r. 1946). We wszystkich dziełach Wellesa znaczący jest ogromny rozmach, wyjątkowa indywidualność twórcza i charakterystyczne dla Wellesa chwytliwe formy, znajdujące się zawsze na poręczy całkowitego nowatorstwa.

Sam Welles powiedział kiedyś o sobie: „Jestem dyrektorem teatru, a także reżyserem teatralnym. Jestem aktorem klasycznych sztuk. Piszę scenariusze i reżyseruję filmy. Jestem także aktorem filmowym. Piszę słuchowiska radiowe, reżyseruję je i gram w nich. Jestem skrytką i pianistą. Maluję, rysuję i jestem wydawcą książek. Jestem powieściopisarzem; jestem również magikiem”. Oto sylwetka współczesnego Leonarda da Vinci.

ENDOKRYNOLOGIA — czyli nauka o wydzielaniu wewnętrznych. Jest to najmłodsza nauka medyczna, zapoczątkowana w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku, a rozwinęła się szczególnie w drugim dwudziestowiecu. Endokrynologia dokonała przeobrażenia w dotychczasowym systemie postaw w funkcjonowanie organizmu ludzkiego — i wywarła ogromny wpływ na rozwój innych gałęzi medycyny, a także na rozwój nauk nie medycznych — np. na psychologię, tzn. wiedzę o „zyciu duchowym” (uczuciowym, umysłowym) człowieka.

Badania dotyczące systemu wydzielenia wewnętrzного związane bardzo ściśle z chemią związków organicznych, biochemią i biologią ogólną.

Endokrynologia zajmuje się określoną grupą narządów ciała ludzkiego, tzw. systemem wewnątrzwydzielczym. Narządy te (przeważnie gruczoły, nie posiadające ujścia na zewnątrz organizmu) wydzielają do krwiobiegu substancje chemiczne, zwane hormonami. Bez udziału hormonów, organizm nie jest w stanie rozwinąć się; nie może również prawidłowo dokonywać przemiany materii, ani spełniać funkcji rozrodczych itp. Podstawowym celem endokrynologii jest przede wszystkim przyczyną zaburzeń w wydzielaniu wewnętrznych — i ustalenie sposobów leczenia tych schorzeń.

INDETERMINIZM, czyli doktryna nieoznaczoności. Po odkryciu rewolucyjnej prawdy o dwójwymiarowym charakterze elektronu — fizycy uznali konsekwencje tej prawdy, zasadę indeterminizmu, którą Heisenberg sformułował w postaci prostego wzoru matematycznego. Wzór ten słowami można wyrazić tak: „Im dokładniej określimy położenie elektronu, tym bardziej nieokreślona będzie jego prędkość — i odwrotnie”. Z wzoru Heisenberga wynika, że zasada ta odnosi się jedynie do elementów cząstek materii, lecz pozostaje bez wpływu na nasze wyobrażenia o ruchu i na pomiaru ruchu ciał widzialnych, tzw. makroskopowych.

## Ile człowiek mówi w ciągu swego życia

Pewien uczony lingwista zebrał dość ciekawą statystykę. Mianowicie stwierdził on, że to, co przeciętny człowiek mówi przez cały dzień, dałoby się powiedzieć jednym ciągiem w trzech godzinach, co dałoby 36 stron druku po 500 wierszy na stronie. W ciągu tygodnia zebrałby się tom o 250 stronach, po roku mała biblioteczka o 53 tomach, a po 50 latach o 2,650 tomach.

## Soraya wychodzi za mąż

Jak doniósł ostatnio zachodnio-niemiecki tygodnik „Quick” małżeństwo księżniczki Sorayi jest już niemal postanowione. Wybrany zostaje oczywiście książę Raimondo Orsini. Powodami tej nagłej decyzji są wzajemna sympatia i sympatia. Jedyną rzeczą, którą Soraya ma do stracenia, są 4 tys. dolarów miesięcznych apawży, które zapewni jej szwach w kontraktie rozwodowym. Mają być one wypłacone aż do następnego zamążpójścia księżniczki. Ta suma nie wydaje się jednak Sorayi dostatecznie wielką, w porównaniu z tym, co może ona uzyskać.



Soraya

## STRATEGICZNY ODWRÓT

Ambasador Khalil Esfandary (ojciec Sorayi) sprzedał już posiadłość swojej córki w Iranie na wiosnę. Wartość terenów nie była jednak zbyt wielką; rodzina Esfandary nie uczestniczyła bowiem w posiadaniu źródeł ropy w rejonie Bachtaria. Ojciec Sorayi nie ma również w Iranie nie do stracenia. Stanowisko ambasadora w Niemczech otrzymał on jedynie z powodu kontaktów rodzinnych z szachem. Utrzymał je po rozchwianie Sorayi powrócił do życia światowego poprzez możliwości, które stwarza protokół dyplomatyczny. Ten powód obecnie odpada. Wkrótce mianowany zostanie nowy ambasador. Matka pani Ewa Esfandary ma zamianę po ślubie Sorayi udać się na kurację do szanownego kurortu Kissingen.



Orsini

## NOWY DOM

Raimondo Orsini rozkazał już przygotować swój „palazzetto” na Via Veneto. „Rzym jest jedynym miastem, w którym kiedykolwiek byłem szczęśliwym” — powiedziała Soraya niedawno temu, prawdopodobnie w obliczu widma emigracji w czasie wydarzeń związanych z Mossadkiem w 1938 r. Lecz nie tylko z miłości dla Rzymu poślubiła Soraya rzymskiego księcia.



Khalil Esfandary

— ojciec Sorayi

## MALA ZŁOSLIWOŚĆ

kwil u podstaw nagłych planów małżeńskich Sorayi. Chce ona pokazać szachowi, że została przychylnie przyjęta w kręgu europejskiej arystokracji, podczas gdy plany małżeńskie szacha z księżniczką Gabriela narażają na coraz to nowe trudności. Książę wydelegował obecnie swą bliźniaczą siostrę Ashraf, celem podjęcia rokowań w Genewie, gdzie Gabriela przebywa ze swoją matką. Szereg bezpośrednich rozmów telefonicznych między Teheranem a Genewą nie posunęły cesarza ani o krok w konkurencjach.

(z. k.)



Ewa Esfandary

— matka Sorayi

POZOSTAJE KSIĘZNICZKA Kontrakt rozwodowy wymaga od Sorayi, aby w razie powtórzonego małżeństwa zrezygnowała z tytułu książęcego. Może to ona bez obawy uczynić, gdyż przez małżeństwo z Raimondo Orsinim otrzyma ona automatycznie znów tytuł księżniczki. Żądanie szacha, aby nie wychodziła ona za mąż przed jego powrotem do szachu, przestało już Sorayę przejmować. Żądanie to bowiem nie ma wspólnego z perskim prawem, lecz wywodzi się z Koranu. Na wszelki jednak wypadek rodzina Esfandary przygotowała się na wszelkie skutki dalszych wydarzeń.

## Serce — najlepszy motor

Trudno wyobrazić sobie nas, szynę, która pracowałaby sprawnie i bez przerwy kilkadziesiąt lat, nie wymagając ani remontu, ani zamiany najmniejszych bodaj części składowej.

Takim wyjątkowym aparatem jest serce ludzkie. Uderza ono 100 tysięcy razy na dobę, prawie 37 milionów razy na rok, a liczba uderzeń po 50 latach życia dobiega cyfry ok. dwóch miliardów. Przy każ-

dym uderzeniu przez serce przepływa około 0,1 litra krwi, a więc w ciągu minuty 7 litrów, w ciągu godziny ponad 400, a przez jedną dobę około 10 tysięcy. Przez rok ilość krwi przepływającej przez serce wyniesie 3,500 metrów kubicznych. Po 70 latach pracy bez wytchnienia serce ludzkie mogłoby wypełnić po brzegi rezerwuuar objętości 250 tysięcy metrów kubicznych.



# Od krzesiwka do zapalek

**W** jaki sposób człowiek zdobył ogień nie wiadomo. W legendzie przynosi go na ziemię Prometeusz, za co zostaje okrutnie ukarany przez wladców Olimpu, najprawdopodobniej jednak pierwsze „ognisko” było dziełem przypadku. W każdym bądź razie liczne wykopaliska, ułamki upalonych kości i resztki węgla drzewnego dowodzą, że ogień znany był człowiekowi już przed przeszło 200 tys. lat.

Z pewnością wiele czasu upłynęło od chwili zdobycia ognia do momentu jego wytworzenia w razie potrzeby. Najwcześniejsze prymitywne metody uzyskiwania ognia polegały na wytwarzaniu iskrę przez uderzenie o siebie dwu kamieni lub też tarcie dwóch kawałków suchego drewna. Oba te sposoby znano w starożytności, przy czym jako sub stancję łatwopalną używano suchych liści, grzybów drzewnych, a także siarki.

Z opisów Plutarcha dowiadujemy się np., że Grecy posługiwali się także soczewkami z kwarcu i zwierciadłami wklęsłymi. Pliniusz podaje znów, że używano naczyń szklanych, napełnionych wodą.

W średniowieczu dominowało jednak krzesiwko stalowe, w którym uderzenie metalu o krzemień wytwarzało iskrę. Przymierało ono z czasem coraz to bardziej zaawansowane, począwszy od prostych sztabek, poprzez ozdobne krzesiwa stołowe, aż do pomysłowych samopaliw i pistoletów, w których przez poignięcie cyngla spuszczało iskry z krzemienia na stalową blaszkę. W niektórych pistoletach konstruktorzy umieszczali nawet małe lichtarzyki (w łufie) na świecę.

Po odkryciu fosforu w XVII wieku, próbowano użyć tego pierwiastka do otrzymywania ognia. Kawałki fosforu pocierano między paskami szorstkiego papieru, a po zapaleniu się rzucano go na hubkę lub wióry. Był to jednak bardzo ryzykowny sposób, gdyż groził zapalającemu co najmniej wypaleniem dziury w ubraniu, jeśli nie dotkliwymi poparzeniami.

Dopiero z końcem XVIII w. zjawia się szereg pomysłów starających się zastąpić niezbyt wygodne krzesiwko. Z tego czasu, np. pochodzą krzesiwka elektryczne, których iskra zapalała lampę naftowo-eterowa. Cena oraz wielkie rozmiary wpłynęły na ich niepopularność. Znaczne ulepszenie wprowadził niemiecki chemik Döbereiner, który w 1823 r. zbudował krzesiwko wodorowe. Wydzielający się w nim wodor zapalał w zetknięciu z rozdrobnioną platyną.

Duży postęp stanowiło wprowadzenie z początku XIX w. krzesiwek chemicznych, których głównym składnikiem był chloran potasu. Małe drewniane powlekanie z jednego końca siarki, a sam lebek robiono z mieszaniny chloranu potasu, cukru i gumy. Drewnianka te zanurzano w kwasie siarkowym, na skutek czego zapalały się płomieniem. Krzesiwka te cieszyły się dość dużym uznaniem chociaż i one były nie pozbawione ujemnych cech. W czasie manipulacji bowiem kwas siarkowy rozpryskiwał się, wypalając dziurki w odzieży i meblach.

Na zupełnie innej zasadzie opierały się krzesiwka pneumatyczne. Były to metalowe cylindry z dokładnie dopasowa-

nym tłokiem. Przez szybkie wsuniecie tłoka sprężano powietrze w cylinder, uzyskując ciepło, od którego zapalała się hubka, umieszczona na końcu tłoczka.

Te próby poprzedziły zjawienie się właściwych zapalek. Pierwszeństwo w ich wynalezieniu przysługuje zwykle Niemcowi Johannowi Kammererowi, chociaż w Anglii za ojca zapalek uważa się aptekarza ze Stockton, Johna Walkera, który już rzekomo w 1827 r. używał drewnianek powleczonych na końcu mieszaniną chloranu potasu, siarczku antymonu oraz gumy. Pierwsze tego rodzaju zapalki zapalały się przez pocieranie o papier szklisty. Patentem Samuela Jonesa zostały one wprowadzone na rynek angielski w jesieni 1832 r., jako tzw. „lucifers”.

Blisko 130 lat dzieli nas od tego faktu. W międzyczasie dokonano jeszcze szeregu ulepszeń, aby wreszcie zapalki osiągnęły obecną formę i wygląd.

Zapalając papierosa czy też ogień pod płytą kuchenną, nikt zapewne nie myśli o historii za palek. Czasem tylko, gdy zapalki gasną, jedna po drugiej sięga się po zapalniczkę, która jest nieczym innym, jak... unowocześnieonym krzesiwkiem.

## Małpy nie lubią telewizorów

Małpy w ogrodzie zoologicznym w Los Angeles, którym dla celów badawczych z zakresu psychologii zwierząt wstawiono do klatki telewizor, ostro za protestowały przeciw tej nowości. Najpierw próbowały zatkać usta śpiewaczką bananem, a gdy to nie odniosło skutku obrzucały pięściami odpadkami tak długo, dopóki aparatu z klatki nie usunięto.

## „MY RZĄDZIM ŚWIATEM, A NAMI KOBIECY”

Kolebka holdowniczego stósunku mężczyzny wobec kobiety nie jest, jak to się zwykle przyjmuje, średniowieczne rycerstwo. Stosunek ten rodzi się znacznie wcześniej; datuje się od czasów hellenistycznych.

W dobie hellenizmu kobieta uzyskała prawo swobodnego poruszania się, bez jakiegokolwiek nadzoru. Nie tylko na ulicy; odbywała nawet dalekie podróże bez męskiej opieki. Nastąpiła moralna i społeczna emancypacja kobiety. Damy otwierały prawdziwe salony, w szczególności salony polityczne i literackie, w których posiadały ważki głos.

Dlatego też pod gwiazdą płaszczyzny afrykańskiej nocy przybyła z Egiptu Kleopatra do Cezara i uczyniła mu życie niebiańskim. Była pełna łagodności, uczucia, troskliwości i wytrwałości, lecz wszystkie te cechy podporządkowane były bezgranicznej żądzy władzy. Przybyła do Cezara bez żadnej opieki, uzbrojona tylko w swe młodzieńcze powaby i pozyskała dla siebie wielkiego Rzymianina. On rozstrzygnął wojnę wewnętrzną na korzyść Kleopatry, osadzając ją z nieletnim jej bratem i małżonkiem w jednej osobie, Ptolemeuszem XV, w roku 48 p. n. e. na tronie Egiptu. Jednakże demoniczna, namiętna i żądna władzy królowa usunęła niebawem swego trzynastoletniego męża i brata, dając mu do wypicia kielich trucizny.

W Aleksandrii zaś urządziła Kleopatra na cześć Cezara huczne bale. Odbyła z nim romantyczną podróż statkiem, urządzonym z niebyszałym przepychem, po leniwych wodach Nilu, aby pokazać kochankowi dziewiczy czar swej ojczyzny.

Po kilku miesiącach wyjechała Kleopatra do Rzymu, gdzie stała się ozdobą i centralną postacią dworu. Lecz szczęście przemigło szybko. W roku 44 zamordowano Cezara, a Kleopatra odkryła się ciężką żalobą wraz ze swym 3-letnim synkiem.

Wybuchły nowe wojny, w których piękna Egiptojanka brała czynny udział, lecz także bóg wojny nie sprzyjał czarującej niewieście. Wezwana została przez Antoniusza, aby zdac

rachunek ze swej wojennej działalności. Nie przybyła jednak w szatach oskarżonej, lecz na własnym okręcie, ubrana w lekkie stroje bogini piękności. Wynikiem tej niezwykłej wizyty było to, że i ten Rzymianin uległ jej urokowi.

Opanowanie Antoniusza przez Kleopatę stało się niebawem upadkiem jego władzy nad krajem. W obliczu tego niebezpieczeństwa także Kleopatra ogłosiła światu, że po nieszczęśliwej bitwie morskiej zmarła w swym pałacu w Aleksandrii. Zmyślona wieść dotarła do wiernego Antoniusza, który w przypływie rozpacz, z powodu utraty ukochanej, popełnił samobójstwo.

W czasie poprzedzającym to tragiczne wydarzenie, Kleopatra usiłowała podbić serce zwycięzcy, meżne serce Oktawiana. Jednak tym razem zawiedła sztuką wabienia. Kleopatra zrozumiała, że może pojechać do Rzymu, ale tylko w pochodzie niewolników. Do tej hańby nie mogła dopuścić. Zadała sobie śmierć przez przyłożenie trującej żmii do obnażonej piersi.

Zesła z tego świata w trzydziestych latach swego burzliwego życia.

Na przestrzeni wieków Kleopatra stała się natchnieniem dla wielu pisarzy, kompozytorów i malarzy. Znany ody Horacego; przynajmniej dwadzieścia siedem dramatów, w tym jeden Cypriana Norwida; jedenaście oper; dwadzieścia słynnych obrazów. We wszystkich tych dziełach tematem jest życie pięknej królowej Egiptu.

KONRAD RUCKI

W amerykańskich uniwersytetach stał się ostatnim krzykiem wody „nowy sport”: upchać jak najwięcej osób do ulicznej kabiny telefonicznej. Pomysł przyszedł z Cambridge (Anglia), obecnie jednak każdy uniwersytet pragnie ustalić swój własny rekord — oczywiście światowy.

Oficjalny rekord, 22 osoby w kabinie, został ustanowiony 22 marca w Moarage (Kalifornia). Następną próbą pobicia tego rekordu w San Francisco nie powiodła się — tylko 20 osób. W San Joaquin — do kabinny upchały się 32 oso-



## TO I OWO

Jednakże rekord ten nie został uznany, gdyż budka telefoniczna leżała na ziemi, zamiast

stać prawidłowo w pionowej pozycji.

Dyrektor „Pacific Telephone Co” Roy Buell oświadczył ostatnio: — „Mamy w użyciu 3 typy kabin telefonicznych: model 11 U, model 9 A i model luksusowy BN 150. Według naszej oceny, ten ostatni powinien bez trudności pomieścić dwadzieścia parę angielskich lub amerykańskich studentów. Zwracamy jednak uwagę, iż budka ta może też służyć po prostu do telefonowania...”



pod kierownictwem Tadeusza Glegiera  
Obywatelki! Obywatele!  
Piszcie do PUDR-u w każdą niedzielę!

A więc tak, proszę państwa! Kierownictwo PUDR-u znajduje się ze skruczą, że nasz świąteczny konkurs „Radzimy p. Dorocie” był pewnego rodzaju żartem. Jedno, co w nim było prawdziwe, to — nagrody. Połączmy się nadzieją, że fakt ten usprawiedliwi nasz mały wybrzyk przedprymaapril-sowy, a poza tym liczymy na wspaniałomyślność i wyrozumiałość sympatycznych Czytelników PUDR-u. Boć przecież żart nasz narodził się z tego samego nastroju, co domniemywany list p. Doroty: z pierwszych umizgów wiosennego słońca, z podmuchów wiosennego wietrzyka, który, jak wiadomo, nazywany jest filuternym.

W tym również duchu zasiadliśmy wspólnie z redaktorem „Panoramy” do odczytania 127 (słownie: stu dwudziestu siedmiu) nadesłanych na konkurs listów, witaając z niekłamną radością te korespondencje, które na figiel p. Doroty odpowiadały również figlarnie. Listy te — z wyjątkiem wyjątków — wypadło uznać za najciekawsze i wśród nich — jak opiewał regulamin konkursu — rozlosować nagrody.

Czy pamiętacie list p. Doroty? Nadeszła wiosna, a ona nie może się zdecydować, komu ma oddać rękę. Jest trzech kandydatów: 1) Zbyszek, miłośnik z ławy szkolnej, obecnie pracownik urzędu państwowego; 2) Olek, roman z okresu okupacji, człowiek żonaty, posiadacz „Jawy”, kolarz, który coraz lepiej kreśli i 3) Włód, starszy pan, właściciel wytwórni biustonoszy, w której p. Dorota pracuje jako modelka. Uczestnicy konkursu mieli pomóc p. Dorocie w podjęciu ważnej życiowej decyzji, napisać, co o tych kandydatach myślą.

Pan M. G. pisze:  
„A propos każdego kandydata zacytuję odpowiednią złotą myśl, którą racz pan głęboko przemyśleć i wziąć do serca! 1. Miłość przy goliźnie prędko umiera. 2. Błada teń, co stanęła na ślubnym kobiercu z człowiekiem, nie mającym nie świętego w sercu. 3. Skarby bez miłości nie mają pomocy. Gdzie nie ma wierności — za nie diamenty. Teraz, gdy już pan wie, co o którym myśle, kończę swój list podsumowaniem, będącym wyrazem mego sądu o małżeństwie: „W małżeństwie, mówisz, rozkosz, a ja mogę przysiąc, że jedna kropla miodu, za to żółty tysiąc”.

Pani Hanna Woźniowska z Łodzi odpowiada:  
„Piszsz, że wszyscy trzej budzą miłe drżenia w twoim czystym, poetycznym serduszk. Musiałabym więc mieć serce z kamienia, żeby radzić Ci, byś zrezygnowała bodaj z jednego. Pomyśl, jak to będzie miło, nie mając żadnych zobowiązań, jechać nowiutką „Jawą”, mając przed sobą barczyste plecy Olka — na rewii do Włoda, którego oczywiście przedstawisz Olka jako kuzyna z prowincji, a po rewii otrzymać całkiem nie anonimowo bukiet czerwonych róż z comiesięcznej Zbyszkowej pensji!”

Pan „Alek K. z Wierzbowej” ma podobną propozycję:  
„Wybierając trzech kandydatów jednocześnie, będzie pani miała zapewnione: od Włodka — najmłodniejszą kontekcję damską, Olek zapewni pani podróż „na jawie”, a Zbyszek wzbogaci i pomoże osiągnąć głębię duchową. Wszyscy trzej panowie stworzą pani całocieką tak poszukiwanego ideału prawdziwego mężczyzny!”

Pani Irena Nalichowska z Wielunia tak radzi Dorocie:  
„Pani Doroto, jeśli Pani ma taki kłopot z tymi trzema, to dobrać sobie jeszcze trzech. Ale teraz to dla odmiany dwóch żonaty, będzie więcej atrakcji w ukrywaniu się przed żonami. A ten trzeci, samotny, może być wysyłany na zwłady, czy która z żon nie nadchodzi!”

Pani Maria Lityńska proponuje inne rozwiązanie:  
„Radzę p. Dorocie: 1) Oddać rękę Włodowi, idąc za głosem rozsądku. 2) Serce oddać Zbyszkowi — w sensie jak najbardziej idealnym. Nikomu to nie zaszkodzi. 3) Reszta oddać Olkowi. Olek będzie nadal kreślił, chociaż nie wróże mu wielkiej kariery kolarskiej. Jeśli podczas wojny był już żonaty, dziś zapewne osiągnął wiek, który przekreśla jego szanse na zdobycie miejsca w kadryze kolarskiej. Ale kręcić może dalej!”

Pani Barbara O. wysuwa następującą sugestię:  
„Proponuję, aby z p. Włodzimierzem wziąć ślub cywilny, z p. Zbyszkim — kościelny i żyć jak Pan Bóg przykazał, a z p. Olkiem co pewien czas się spotykać. Sądzę, że w ten sposób będą wszyscy zadowoleni!”

Pani Amelia Peraj, łódzianka studiująca na Uniwersytecie Warszawskim, stwierdza krótko:  
„Nie pomoże PUDR, ni róż, kiedy panna stara już!”

Pan Leszek K. z Łodzi pisze do p. Doroty, jak następuje:  
„Jestem pełen uznania dla tak słodkiego serduszka, które ma tak rozległe „apartamenty”. Chyła swe czolo i ośmielam się pani radzić. Pierwszy, który odpadnie, to Zbyszek. Jego obecna pensja? Wystarczy na liżaka i pończochy „patentki”. Oleś? Tego proszę nie liczyć. Mamy z niego Króla, jeśli „wykreśli” tylko „Jawę”. Alimenta też się beda za nim wlokły. Włód? Jak tego gburu można tak nazywać! Przecież to materialista! Wykorzystał pani biust dla celów reklamowych (mój Boże, też znalazł zastosowanie!). Włód kto? Pozostał pewien wdowiec. Ma na utrzymaniu wprawdzie siedem pociech, ale za to pensję pracownika poczty (biustonosz), a na każde święta też się zarobi. Dochodzi do tego doskonały środek lokomocji — rower służbowy (do którego można dorobić słodek z tyłu). Ma mieszkanie na poddaszu, objęte planem rozbiórki. Jest więc nadzieja, że dostanie nowe w blokach. Ta perona jestem ja, autor listu. Mój wiek? Młodszy od Zagłoby!”

Nagrody wylosowali:  
1) Zegarek na rękę — p. Marian Galęba, Łódź, ul. Kopernika 39.  
2) Wieczne pióro — p. Leszek Krzewina, Łódź, ul. Rzymskiego 22-5.  
Książki: 1) p. Hanna Woźniowska, Łódź, ul. Zajączka 12; 2) p. Irena Nalichowska, Wieluń, ul. Nowożyki 8; 3) p. Maria Lityńska, Łódź, ul. Traugotta 7; 4) p. A. Kulesza, Łódź, ul. Wierzbowa 40 i 5) p. Amelia Peraj, Warszawa, ul. Kiekiego 12.

Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się w sekretariacie „Dziennika Łódzkiego”, ul. Piotrkowska 96 — III p., w godzinach od 9 do 15. Zwycięzcom zamiejscowym przesyłamy nagrody pocztą.

## Ciekawy konkurs

# Szturm kobiet na... Łódź

Trudno sobie wyobrazić, aby Łódź stała się czystym miastem bez udziału kobiet. I one mogą odegrać dużą rolę, jeśli chodzi o czystość posesji, podwórka, otoczenia domów, itd. Toż z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Ligii Kobiet w kierunku zorganizowania specjalnego konkursu mającego na celu zainteresowanie jak największej ilości członkiń LK sprawą podnoszenia estetyki i czystości domów, podwórka, ulic.

Nie chodzi tu o roboty ze spadłem w reku, bo te prace mężczyźni robią na pewno lepiej, ale przede wszystkim o przypilnowanie dzieci i młodzieży, aby nie brudziły kłatek schodowych, nie niszczyły zieleni przydomowej, a odwrotnie — aby od najmłodszych lat uczyły się porządku.

O tych zagadnieniach rozmawiały ostatnio kobiety na ogólnokrajowej naradzie, która odbyła się w Zarządzie Głównym Ligii Kobiet z udziałem przewodniczących, wiceprzewodniczących i sekretarzy zarządów wojewódzkich organizacji. Z Łodzi wzięły udział w tej naradzie: przewodnicząca ZŁ LK Kalinowska, wiceprzewodnicząca Bartnicka i sekretarz Mackiewiczowa. Kobiety uznały za swoje najważniejsze zadanie zająć się właśnie czystością i porządkiem w domach i blokach. Działalność ta ujęta zostanie w ramy konkursu, do którego będą mogły przystąpić poszczególne grupy kobiet, a więc kół, zarządy dzielnicowe czy zarządy wojewódzkie LK w całym kraju. Na wyróżnione kółka oraz działaczki czekają liczne, cenne nagrody.

W Łodzi odbyła się już narada instruktorek Ligii Kobiet w tej sprawie. Postanowiono powołać specjalną komisję, złożoną z przedstawicielek wszystkich dzielnic, która będzie rozpatrywać, w jakim stopniu zgłoszone do konkursu grupy kobiet zrealizowały wymagania konkursu.

Dzielnicy Zarząd Ligi Kobiet Łódź — Chojny postanowił m. in. w ramach konkursu uporządkować teren przed nowo otrzymanym lokalem przy ul. Suwalskiej i założyć tam ogródek jordanowski. Dyrektor Gościńskiego przyrzekła dostarczyć ze swoich zakładów urządzenie do tego ogródka. Jedno z kół Ligi Kobiet postanowiło urządzić plac zabaw przy ul. Nowotki 42 i zająć się tamtejszymi dziećmi. Niezależnie od utrzymywania czystości kół domów, kobiety mają za zadanie zwrócić uwagę na higienę w zakładach pracy, szczególnie w pokojach higienicznych, ubikacjach, umywalkach itp.

Konkurs ma rozpocząć się już niebawem i pomyślany jest jako akcja długofalowa. Sprawa dokładnego zorganizowania tego konkursu omawiana będzie m. in. na czwartkowym Plenum Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet. (Kas.)

## O systemie „EASTMANCOLOR” po powrocie z Paryża mówi dyr. W. Stempel z WFF

— Jaki był cel pana wizyty w Paryżu? — zapytujemy dyr. technicznego Wytwórni Filmów Fabularnych Wiesława Stempla.

— Byłem w zakładach „Kodaka” produkujących taśmę do filmów wykonywanych metodą „Eastmancolor”. Miałem za zadanie poznać metodę obróbki tej taśmy.

— Czy ma być ona użyta w najbliższym czasie do jakiegoś polskiego filmu barwnego?

— Tak. Do dwuseriowego filmu Al. Forda, „Kryzysy” i „Grunwald”.

— Czy rzeczywiście jest to najlepszy rodzaj taśmy?

— Bezspornie. „Eastmancolor” stanowi 50% produkcji filmowej nie tylko na rynku europejskim, ale i światowym.

— Kiedy zaczęto stosować ją po raz pierwszy w Polsce?

— W ub. roku w filmie eksperymentalnym „Stadion” reż. Jędryka w zespole „Rytm”.

— Czy wszystkie filmy kolorowe w Polsce będziemy „robić” tą metodą?

— Niestety ze względów dewizowych raczej nie. „Kryzysy” i „Grunwald” z racji swoich specyficznych właściwości muszą być wykonane na tej taśmie.

— A zatem podróz pana do Paryża udala się?

— Była bardzo interesująca i pożyteczna. Zwiedziłem wiele laboratoriów francuskich jak i również znane zakłady produkcji sprzętu filmowego H. de Brié. Chodziło tam o uzyskanie sprzętu służącego do kopiowania formatu szerokoekranowego na normalny.

— Wynik tej wizyty?

— Finalizujemy już rozmowy w sprawie zakupu obiektywów.

— Bardzo dziękujemy za ciekawą rozmowę.

Rozmawiała: Lu—Ga

## Poemat pedagogiczny

Dziś w niedzielę (19 bm. o godzinie 18 w świetlicy PZPR przy ul. Kilińskiego 170 odbędzie się przedstawienie „Poemat pedagogiczny” — Makarenki w wykonaniu zespołu amatorskiego zakładów pod kierunkiem i w reżyserii p. Iwony Matusewskiej — absolwentki Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi. A.

## Listy do Redakcji

# Zale kibiców ŁKS

„Jesteśmy gorliwymi i wiernymi kibicami ŁKS. Mimo to niesłychanie oburzyło nas wyłączenie nas z kupowania biletów na mecz, karykatury piłkarzy ŁKS. Podobnie jak my, myślą zresztą i inni. Świadczy o tym m. in. fakt, że w przedsprzedaży wielu kupujących bilety, niszczą manifestacje na oczach sprzedawców, zakupione przynusowo karykatury”.

Inny czytelnik pisze: „Lubię imprezy sportowe i nigdy nie opuszczam meczów ŁKS. Dlatego uczeszyłem się przeczytać w dniu 10 bm. w „Dzienniku Łódzkim” notatkę mówiącą, że przy wstępie na mecz będzie

można nabyć karykatury piłkarzy łódzkich. Ale nie przewidywałem, że będę musiał zapłacić za nie aż w cztery komplety tych karykatur, gdyż chodzą zawsze na mecz z całą rodziną. Na prośbę tłumaczyłem, że cztery karykatury są mi zupełnie zbędne. Musiałem je nabyć, ale zespołu to zupełnie mój humor i wiarę w solidność ŁKS.

Czy naprawdę kierownictwo tego sympatycznego klubu nie rozumie, że przyjemność robienia na siłę nie jest przyjemnością?”

J. Z., S. K., W. Z. (nazwiska i adresy, znane redakcji)

# MŁODZIEŻY SZKOLNA!

Całe społeczeństwo polskie troszczy się o zapewnienie dzieciom i młodzieży jak najlepszych warunków nauki. Tysiąc szkół na Tysiąclecie to nie tylko piękna forma uczczenia 1000-lecia, lecz również zapewnienie naszemu narodowi i państwu właściwej pozycji w świecie. Musimy się uczyć, aby nadążyć za ogromnym postępem wiedzy i techniki, aby dorównać innym.

W REALIZACJI TEGO ZADANIA NIE MOŻE ZABRAKNAĆ I SAMEJ MŁODZIEŻY.

TAKŻE WASZ udział winien być widoczny w budowie przyszłych szkół.

Udział ten powinien być przede wszystkim wynikiem waszego własnego wysiłku.

Dlatego została zorganizowana szkolna zbiórka makulatury, z której uzyskane pieniądze zostaną przeznaczone na budowę nowych gmachów szkolnych.

NIECH NIE ZABRAKNIĘ NIKOGO Z MŁODZIEŻY ŁÓDZKIEJ PRZY REALIZACJI WSPÓLNEGO ZADANIA — GROMADZENIA FUNDUSZU NA BUDOWĘ SZKÓŁ PRZEZ ZBIÓRKĘ MAKULATURY I INNYCH SUROWCÓW WE WŁASNYCH MIESZKANIACH LUB U ZNAJOMYCH.

Młodzieżowa zbiórka makulatury na budowę szkół polega na comiesięcznej sprzedaży przez każdą uczennicę i każdego ucznia za 2 złote tych surowców i uzyskaniu w punkcie skupu zamiast gotówki odpowiedniego potwierdzenia przyjęcia, które oddane w szkole zostanie wykorzystane na wpłatę składki na FUNDUSZ BUDOWY SZKÓŁ.

WYKORZYSTAJCIE WSZYSTKIE MOŻLIWOŚCI, ABY WASZ WKŁAD W DZIEŁO BUDOWY 1.000 SZKÓŁ BYŁ JAK NAJWIĘKSZY.

Mgr WŁODZIMIERZ HAJDRYCH kurator Okręgu Szkolnego m. Łodzi

## Jego znak w eterze — SP7LA

# Radiostacja łódzkiego krótkofalowca

### o zasięgu na cały świat powędruje na Międzynarodowe Targi Poznańskie

Antoni Zębik jest krótkofalowcem. Jego znak w eterze to SP7LA. Przed rokiem p. Zębik według najnowocześniejszych wzorów krótkofalarstwa rozpoczął budowę nowej radiostacji. Chodziło mu o to aby ta radiostacja nie przeskazywała w odbiorze radiowym i miała odpowiednią moc o zasięgu na cały świat.

Pracami tymi zainteresowały się władze Polskiego Związku Krótkofalowców, którego Antoni Zębik jest członkiem. Zarządził, że stacja zbudowana przez łódzkiego krótkofalowca przewidziana zostanie na okres Międzynarodowych Targów Poznańskich, aby reprezentować na nich krótkofalarstwo polskie.

Radiostacja ta posiada moc 500 wat i zasięg jej w odpowiednim czasie i na odpowiednich zakresach częstotliwości jest ogólnosiwiatowy. Zadaniem stacji na Targach będzie udostępnienie jej krótkofalowcom spośród osób stanowiących reprezentację i obsługę wystawców zagranicznych. Stacje obsługiwane będą bez przerwy 5 operatorów władających językami: angielskim, francuskim, niemieckim i polskim. Po ukończeniu Targów stacja ta będzie przewidziana z powrotem do Łodzi i używana przez jej konstruktora p. Zębika. P. Zębik otrzymał jednocześnie specjalną kategorię licencji, na eksportowanie takiej silnej radiostacji amatorskiej. Będzie to największa radiostacja amatorska w Polsce.

Odwiedziliśmy p. Zębikę w jego kąci krótkofalowym.

# WIELKA REKLAMOWA sprzedaż obuwia w sklepach MHD ANKIETA z nagrodami 190 par luksusowego obuwia rozlosowanych zostanie wśród klientów i uczestników ankiety

Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Łodzi rozpoczyna wielką reklamową sprzedaż obuwia (zwłaszcza wiosenno-letniego) we wszystkich łódzkich sklepach MHD w dniach od 20 kwietnia do 10 maja br. W związku z tym ogłaszają też

PREMIOWANĄ ANKIETĘ

Pozwoli ona obywateli przedsiębiorstwom lepiej poznać wymagania, gusty i żądania szerszych rzesz konsumentów.

Uczestnicy ankiety będą musieli odpowiedzieć na 3 następujące pytania:

1. Który sklep MHD Obuwem w Łodzi ma Twoim zdaniem najlepiej udekorowaną wystawę w okresie objętym sprzedażą reklamową?
2. Które modele obuwia spośród objętych sprzedażą reklamową należałyby produkować w większych niż

dotychczas ilościach?

3. Jakich rodzajów popularnego, taniego obuwia jest za mało w sprzedaży (podać 2—3 konkretne przykłady)?

Do odpowiedzi (na dowolnej kartce papieru) należy dołączyć (po wypełnieniu) niżej zamieszczony kupon i przesłać go na adres: „Dziennik Łódzki” (Łódź, ul. Piotrkowska 96) w terminie do 12 maja br.

Wśród uczestników naszej ankiety rozlosowanych zostanie 40 par atrakcyjnego, luksusowego obuwia.

Niezależnie od tego wśród klientów, którzy w okresie między 20 kwietnia — 10 maja br. dokonają w jednym ze sklepów MHD — Obuwie zakupów (bez względu na wartość dokonanej zakupu) — rozlosowanych zostanie 150 par atrakcyjnego obuwia.

## KUPON

(do ankiety z nagrodami)

(imię i nazwisko)

(adres)

## Ciekawy odczyt w KŁ PZPR

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktywny partyjny, że dnia 21 bm. o godz. 16 w sali KŁ (Al. Kościuszki 107, parter) odbędzie się odczyt pt. „O sytuacji politycznej w kraju i działalności partii w okresie między II a III Zjazdem”, który wygłosi Henryk Korotyński — nac. red. „Życia Warszawy”. Wstęp za zaproszeniem.

## Wielki dyrygent włoski Carlo Zecchi w Łodzi



Już w najbliższych koncertach filharmonicznych, w dniach 24 i 25 bm. poznamy wielkiego muzyka włoskiego, Carlo Zecchi, do którego do najwybitniejszych dyrygentów współczesnych.

Carlo Zecchi dyrygował będzie oryginalnym programem, odbiegającym od szablonu tego rodzaju występów — co więcej — zawierającym dwie mało u nas znane pozycje. Pozwoli to lepiej orientować się w umiejętnościach pracy przygotowawczej Zecchiego z orkiestrą.

A oto ciekawy program występow Zecchiego: Giuseppe Verdi — uvertura do op. „Nieszpory Syrejskie”, Hector Berlioz — Symfonia „fantastyczna”, Bela Bartok — Elegia z „2 portretów”.

Ciekawostki Tysiąclecia Skarby Świat nie jest piłką futbolową O sporcie w Australii czytaj w nowych „ODGŁOSACH”.

## Ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej wręczy dziś filatelistom łódzkim

## odznaczenia i nagrody

dokona ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej. (K)

## Z kroniki MO

Kilka dni temu cztery osoby ze wsi Redzeń (pow. Białzyski) — Wacława Szulca, Anna Gabara, Zdzisław Gabara i Stanisława Kabat — uległy zranieniu przy czynnościach w stanie poważnym zostały przewiezione do szpitala. Jak ustalilo dochodzenie, młodość z trzyczyniami zostało nabyte od Stefana Kotylni z tej samej wsi, który dokonał uboju tuczniaka, nie poddał mięsa badaniu lekarskiemu i sprzedał je sąsiadom. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi KP MO w Brzezinach. (g)

## Uwaga, amatorzy plastycy

Już ponad 1.000 prac (malarstwo, grafika, rzeźba rysunek) zgłoszili uczestnicy konkursu prac amatorów plastyków zorganizowanego w Muzeum Sztuki w Łodzi. Przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania prac upływa 25 bm. Prace należy nadsyłać do Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36) dołączając do nich następujące dane: imię i nazwisko, wiek, wykształcenie i zawód oraz dokładny adres autora. Konkurs zakończy wystawa prac wyróżnionych, z których najlepsze zostaną nagrodzone. A.

## Dziś i jutro w Klubie MPlK

Dziś o godz. 18 w czytelni Klubu MPlK (Piotrkowska 86 I p.) zwiędający wystawę spotkają się z plastykami-amatorami Ziemi Słupskiej. Przed zamknięciem wystawy będzie można nabyć obrazy i fotografie. Wstęp wolny.

Jutro natomiast (20 bm.) o godz. 19 w sali Klubu MPlK, Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej w Łodzi organizuje spotkanie członków i sympatyków Towarzystwa, na którym odczyt pt. „Istota wielkiego skoku w Chinach” — wygłosi red. M. Rakowski z Warszawy. Wstęp wolny.

WAZNE TELEFONY

- Pogot. Miłczyjnie 07
Pogot. Ratuńkowe 404-44
Straż Pożarna 08

TEATR

TEATR NOWY (Wieckowski) g. 15.30, 17.30, 19.15
TEATR 7-15 (Traugutta 1) g. 11
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15.30 i 19.15

TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza nr 27) g. 11
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 16 i 19.30
MUZEA (Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne)

MUZEA (Muzeum Sztuki) g. 10-16
WYSTAWY (Wystawa KPP-owska ul. Gdańska 75)

KINA (W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II - studyjne - Piotrkowska 150)

GO? GDZIE? KIEDY?

BALTYK (premierowe - Narutowicza 20)
ROMA (I - Rzgowska 84)
STUDIO (III - Bystrocka 7-9)
SOJUSZ - remont
STYLOWY (I - Kilińska 123)

g. 15.45, 18, 20.15, 20.4
Zadzwonić do mojej
ROMA (I - Rzgowska 84)
STUDIO (III - Bystrocka 7-9)
SOJUSZ - remont
STYLOWY (I - Kilińska 123)

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34)
Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz”

Dyżury aptek
19.4. Piotrkowska 155, Armii Czerwonej 53

DYŻURY SZPITALI
Położnictwo: Bahuty - Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7

MASYNE
MASYNE dzwiarska sanecznicowa „Dubiak” 9/10x30. Adres: Kilińska 46 m. 5

MASYNE
MASYNE dzwiarska sanecznicowa „Dubiak” 9/10x30. Adres: Kilińska 46 m. 5

TYNKARZY na roboty elewacyjne na Osiedle Zubardz oraz robotników do transportu - przyjmijemy natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
PLAC 1.100 m kw. (hipoteka, rozpoczęta budowa domu)

MOTOCYKL „BMW” 750
MOTOCYKLE „WSK” 350
MOTOCYKL „WFM” 600

MOTOCYKL „BMW” 350
MOTOCYKL „WFM” 600
MOTOCYKL „WFM” 600

SPRZEDAŻ
MASZYNE do szycia i krawiectwa sprzedam pilnie. Tel. 535-57

W dniu 16 kwietnia 1959 roku zmarł nasz drogi mąż, teść, brat i szwagier, przeżywszy lat 63. BRONISŁAW GAJDA

Dnia 17 kwietnia 1959 roku zmarł nagle nasz najuochańszy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 76. JOZEF GWARDIAK

Pogrążony w smutku, składam serdeczne podziękowanie za ostatnią przysługę oddaną w dniu 12 kwietnia br. św. pamięci siostrze mojej. Tatiane Werikus

LOKAL 105 m front, I p. w śródmieściu zamienię na mały parterowy. Tel. 302-49

ROZNE
UWAGA! Korzystajcie z usług Pogotowia Radiotelegraficznego „Promień” Piotrkowska 67.

LEKARSKIE
Dr. BARAN rentgenolog choroby wewnętrzne. Piotrkowska 103-12

Zarząd Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „METALOPLASTYKA” w ŁODZI

zawiadamia, że z dniem 25 kwietnia 1959 roku została przeniesiona siedziba zarządu i biura na ul. PIOTRKOWSKĄ nr 135

ROBOTY MALARSKIE
wszelkich obiektów, szybko i solidnie wykonuje brygadami najlepszych fachowców

WYPŁATA WYRÓWNIANIA dodatku zdrowotnego
Warszaty Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego w Pabianicach, ul. Piotra Skargi 21

Zamknięcie ruchu kołowego
Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Ciepłych Budowa 27

SILNIKI SPALINOWE
SKRZYNIĘ BIEGÓW oraz TYLNE MOSTY SAMOCHODÓW „GAZ AA”

„NA POLU CHWAŁY” BARWNY FILM produkcji radzieckiej OD JUTRA w kinie „Włókniarz”

SPRZEDAŻ SKÓR TWARDYCH i MIĘKKICH
Centralny Zarząd Handlu Obuwem organizuje w Łodzi w dniach 22 i 23 kwietnia br. pozaprzędziową aukcyjną sprzedaż skór twardych i miękkich.

PRACOWNICY POSZUKIWANI
TECHNIKA budowlanego ze znajomością robót wod-kan, i centr. ogrzew. z długoletnią praktyką

SPRZEDAŻ
MASZYNE do szycia i krawiectwa sprzedam pilnie. Tel. 535-57

MOTOCYKL „WFM” 600
PIANINA - fortepiany strol - naprawa i eksportyza. Strócieli-kolektor Gułgowski Łódź.

ROBOTY MALARSKIE
wszelkich obiektów, szybko i solidnie wykonuje brygadami najlepszych fachowców

Gdyby motory nie zawiodły...

KS Tramwajarz po zaciętej walce uległ żużlowcom „Wandy” różnicą jednego punktu 38:39

To będzie trudny przeciwnik do pokonania — oświadczył przed meczem kierownik sekcji żużlowej KS Tramwajarz, p. Sumiński.

I jeden i drugi nie mineli się z prawdą. Mecz był niezwykle interesujący już chociażby z tego względu, iż do ostatniej chwili nie sposób było wytypować zwycięzcę.

Z drużyny łódzkiej wyróżniał parę Krakowiak, Mirowski za dobrą jazdę zespołową, dzięki której dwukrotnie zajęli dwa pierwsze miejsca.

Szermierze LPZ zmienili termin mistrzostw na 3 maja

Szermierze LPZ zamierzali przeprowadzić mistrzostwa województwa łódzkiego w dniu 1 maja br.

Mecz zaczął się pod dobrymi auspiciami dla łódzian. Dwa pierwsze wyścigi dały wynik remisowy, a począwszy od trzeciego „prowadził” Tramwajarz.

W szpadzie Polska - NRF 10:6

Wczoraj w Pałacu Sportowym odbył się mecz szermierczy w szpadzie między reprezentacyjnymi zespołami Polski i NRF.

Dziennikarze sportowi obradowali w Warszawie

W siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich odbył się w sobotę krajowy zjazd klubu sprawodawców sportowych.

Na zjeździe dokonano uroczystego wręczenia nagród zwycięzcom konkursu „Złotego pióra”, i nagrodę otrzymał red. B. Tomaszewski (Polskie Radio - Warszawa).

Po sprawozdaniu z rocznej działalności zarządu klubu wywiał się ciekawa dyskusja. Kluczowym tematem dyskusji był problem umocnienia autorytetu i pozycji dziennikarza sportowego w prasie.

W dyskusji zabrał również głos przedstawiciel GKPF i PKOl. Więcej szczegółów GKPF - M. Jędrzejewski, PKOl - T. Lempart, mówili o aktywnym udziale wielu dziennikarzy jako działaczy społecznych w pracach komitetu.

Wawel - Piast (Gliwice) 2:0

Leader grupy południowej II ligi krakowski Wawel odniósł dalsze zwycięstwo, wygrywając z Piastem (Gliwice) 2:0 (0:0).

NIEDZIELA, 10 KWIEŚNIA

6.30 Wiadomości, 6.35 Muzyka poranna, 7.30 Dziennik poranny, 7.40 Muzyka poranna, 8.30 Wiadomości, 8.35 Audycja studencka, 8.50 Muzyka popularna, 9.20 „Okno biłoteleki” - fragm. opow. M. Olszhan, 9.50 (L) Koncert żyweń, 11.00 „Poeci i muzyka” - „Czarne słoneczko”, 11.30 Słuchamy muzyki ludowej, 11.57 sygnał czasu i hejnał z Włocławka, 12.10 (L) Pr. D. Konert rozrywkowy w wyk. orkiestry LRPR p. d. Edwarda Ciukczy, Jadwiga Mirocka - alt. 12.04 Poranek symfoniczny, 13.15 „Specjalizacja, czy doskończenie” - pogadanka dr. Jana Zabińskiego z cyklu: „Co o tym sądzi naukowiec”, 13.40 Koncert żyweń, 15.00 Dla dzieci słuchowisko „S. Machrowskiego pt. „Wielki dzień Mendelssohna”, 15.45 (L) Audycja literacka, 16.16 Koncert Chopinowski, 17.00 Wiadomości, 17.05 Korespondencja z zagranicy, 17.15 Chwila muzyki, 17.20 Humoreska J. Lema pt. „Gdyby nie ten zając”, 17.50 Odwołanie Publicznego Koncertu Rozrywkowego z sali Filharmonii w Łodzi, 19.00 „Chitra” - słuchowisko wg sztuki R. Tagore, 19.50 Wiazanka melodii, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.25 Wiadomości sportowe, 20.50 (L) „Reporterskie notatki”, 20.50 (L) Gra Orkiestry Tanecznej LRPR, 21.10 „Proszę mówić - słuchamy”, 21.40 Gra Wrocławskiej Kwintety Rytmicznej PR, 22.00 Wiadomości, 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.35 (L) Lokalne wiadomości sportowe, 22.45 Muzyka taneczna, 23.10 „Muzyka różnych na-

Po górach podczas deszczu Dzisiejsze próby kandydatów do XII Wyścigu Pokoju

Nasi przyszli reprezentanci w XII Wyścigu Pokoju, zgrupowani ponownie w Wiśle, odrobili starannie codzienne porcje treningu zaleconego przez trenera Nowoczek. Plan przygotowawczy przeprowadza się bez względu na pogodę.

Na zerowaniu w Wiśle kojarze pobjeda jeszcze kilka dni, Wyjazd ich do Warszawy wyznaczono na 24 bm.

Trainer Nowoczek jest na ogół zadowolony z formy kolarzy. Pewien niepokój budził początkowo Geszka, który przechodził anginę. Obecnie ten ambitny kolarz powrócił do zdrowia i z powodzeniem stara się nadrobić zaległości treningowe.

PZKol wydał decyzję w sprawie Królaka i Szafrana

W sprawie o stwierdzenie przez Sąd Wojewódzki w Gdańsku przekroczenia dewizowe, dokonane przez zawodników: Stanisława Królaka, Jerzego Panek i Józefa Szafrana, zarząd Polskiego Związku Kolarskiego podjął następującą decyzję:

- 1) zawodników: Stanisława Królaka i Jerzego Panek, skreślić z listy członków kadry narodowej, 2) zakazać wymienionym reprezentowania barw klubowych i państwowych w imprezach międzynarodowych w kraju i za granicą na okres do dnia 1 kwietnia 1960 roku, 3) zawodnikowi Józefowi Szafranowi zakazać reprezentowania barw klubowych i państwowych w imprezach międzynarodowych w kraju i za granicą na okres do dnia 1 kwietnia 1960 roku, 4) przywrócić im prawa zawodnicze i zezwolić na start w imprezach krajowych łącznie z imprezami o charakterze ogólnopolskim.

Radio i telewizja

rodów” - utwory kompozytorów hiszpańskich, 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 20 KWIEŚNIA

5.30 Wiadomości, 5.35 Muzyka poranna, 6.30 Dziennik poranny, 6.42 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.00 „Radio-Reklama”, 7.17 Muzyka poranna, 7.30 Dziennik poranny, 7.47 Muzyka poranna, 8.30 Wiadomości, 8.35 Artykuł i duety operowe, 9.00 Muzyka rozrywkowa, 9.30 (L) „Za dużo słoneczka” - opow. Eugeniusza Kabacza - czyta Wojciech Piłarski, 10.00 Poranny koncert kameralny, 10.35 „Pelnym głosem o sprawach młodzieży”, 11.00 Polska muzyka baletowa, 11.30 Z operetki Straussa i Lehara, 11.57 sygnał czasu z Krakowa, 12.04 Wiadomości, 12.15 (L) „Po dziesięciu latach”, 15.00 Wiadomości, 15.10 Polskie pieśni ludowe w art. oprac. wyk. chóru Dzieci Wrocławskiej PR, 15.30 Dla dzieci gawęda M. Walentynowicza pt. „Obrázky ze świata”, 15.50 Melodie rozrywkowe gra ork. Mantovani, 16.05 (L) Gra kwartet jazzowy Witolda Afelta, 16.20 (L) „Chłopcy z Wierzbowej”, 16.55 (L) „Kompozytorzy wykonawcami własnych utworów”, 17.35 (L) „Dom

TELEWIZJA

Niedziela, 19 kwietnia

14.45 Program dla dzieci „Baśń o zakleciej kaczożce” (Katowice), 15.45 Film krótkometrażowy (L), 16.00 Sprawozdanie sportowe - transmisja meczu Gwardia - Górnik Zabrze z Warszawy, 17.45 PKF (W), 18.00 Film krótkometrażowy (W), 18.15 Słuchamy „Pana Tadeusza” (W), 18.30 Dziennik telewizyjny (W), 19.15 Teleturcja - Szukamy sprawozdanie (W), 20.25 Film fab. prod. włoskiej dow. od lat 18 „Białe noce” (L), 22.10 Telesfor i Balbina (L).

Poniedziałek, 20 kwietnia

18.20 „Eureka” (W), 19.00 Dziennik telewizyjny (W), 19.30 Ze wspomnień o Leninie (W), 20.00 Zamek w Czorsztynie - opera K. Kurpińskiego (W), 21.30 Koniec programu.

W Malmoe padają rekordy na meczu pływackim Polska-Szwecja

W Malmö rozpoczął się w sobotę międzynarodowy mecz pływacki Polska - Szwecja. W pierwszym dniu zawodów rozegrano tyłko dwie konkurencje pływackie, dwa wyścigi sztafetowe oraz mecz pływacki wodnej. Wynik 35:35.

W wyścigu na 100 m stylem dowolnym Salomon popłynął bardzo dobrze. Zajął on pierwsze miejsce, a wynikiem 56.6 ustanowił nowy rekord Polski. Drugie miejsce zajął Szwed Lindberg, mając czas o 0,2 sek. gorszy.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 19 KWIEŚNIA

Pływanie: Powszechne zawody pływackie dla młodzieży mieszkającej w Łodzi i okolicy - PTC od godz. 10 przy ul. Północnej 38. Kolarstwo: Wyścigi w Zgierz, organizowane przez ŁOZK na dystryktach 100, 75 i 50 km. Start o godz. 10 przed wejściem KS Boru ta przy ul. 17 Sierpnia 9. Trasa wyścigów na szosie Zgierz - Kutno.

Kiedy, gdzie hula-hoop

Już w najbliższych dniach podamy informacje kiedy i gdzie odbędą się finały ogólnopolskiego turnieju hula-hoop.

(13) maska smierci

Miał powody do zamordowania Letyńskiego. I teraz ta jego ucieczka... Gdybyśmy każdego aresztowali tylko na tej podstawie, że może mieć powody do popełnienia przestępstwa... A jeżeli chodzi o ucieczkę... wiemy tylko, że na razie zniknął. W jaki sposób i dlaczego... Białkowski spochmurniał do reszty. — Pewno, jeśli każdy włos dzielił na cztery części... — A jeżeli okaże się, że linie papilarne odcisnęte na narzędziu zbrodni nie mają nic wspólnego z jego palcami? — Wielka rzecz - prychnął lekocząco - zwolniony, przeprosimy, sprawa załatwiona. — Pogwałcenie praworzędności... — Koniec - skonstatował w nagłym przypływie apatii Białkowski - ale skoro już zaczął z tej berki, nie ustąpi choćby cały świat miał runąć w gruzy. — Wiele co dalej? — Macie przecież opis samochodu i jego numer rejestracyjny. Rozeslijcie telefonogramy. — Gó... - zakrzyknął się nagle - no, hm... dużo z tego przyjdzie! Teren ma takie zapytania w nosie. Słania sobie nimi tapetują. List gończy to co innego. — Prokurator połóżł mu rękę na ramieniu. — Czy będąc na moim miejscu podpisałibyście go w tych warunkach? — Licho wie - wstał z rezygnacją. — Gdybyśmy choć mieli stwierdzenie tożsamości odcisków palców... — Tylko tyle? - mruknął gniewnie. Bagatela. Tylko ekąd je wziąć, skoro właściciel materiału porównawczego buja gdzieś w przestworzach... Na to tymczasem nie ma rady. — Okazało się jednak, że jest... I podsumował ją niespodziewanie Snarski. — Archiwum Biura Dowodów Osobistych. — Kapitan spojrział na niego w oślnieniu. — Chłopie - entuzjastyczna sukka pod piątę żebro wywołala gluche stęknienie magistra - genialny pomysł! — Pewno - pomyślał, rozcierając bok - gdyby nie wpaść na to wczoraj, nie by go nie uchroniło od kompromitacji.

Genialne pomysły, to moja specjalność - oświadczył skromnie - powołajcie się tam na mnie, załatwią wam od ręki. Ma człowiek swoje chody. Nie załatwili jednak od ręki. W ogóle nie załatwili. Kierownik rozkładał beznadziejnie ręce. — Cóż wam poradzę, kapitanie? Grypa. Referent, jego zastępca... Może wrócić do pracy za parę dni. Wtedy... Kapitan klął na czym świat stoi. W ciągu paru dni można zająć na drugi koniec świata.

— W rezultacie jedyna podstawa podejrzana jest fakt jego wycieczek zagranicznych? — Stałych wycieczek - podkreślił. — Ale nie tylko to. Powiem wam w zaufaniu - zniżył głos, żerkając nieufnie ku drzwiom - że właśnie on z ramienia biura nadzorował pracę przy budowie lotniska w... Nno... - odchrząknął - bardzo ważnego lotniska pod względem strategicznym. — To świadczy o zaufaniu, jakim go biuro obdarzało. — Oczywiście - zaśmiał się cicho - coż to byłoby za szpieg, gdyby nie potrafił zdobyć zaufania? A w niecałe trzy miesiące później zainteresowały go nagłe targi na Zachodzie. Jeżeli dodamy dwa do dwóch, to z której by strony zacząć liczyć, zawsze wypadnie cztery. Spróbujcie teraz popatrzeć na całą sprawę z mero punktu widzenia. Komens z Ironą Letyńską, Owszem, jak najbardziej. Ale uczucie nie ma tu nic do rzeczy. Wystarczy fakt, że jest ona żoną człowieka pracującego nad niezwykle ważnym wynalazkiem. Wygrwanie attuty w postaci zakochanej kobiety to dość pomyślny sposób działania wywiadu. Chyba temu nie zaprzeczycie? — Prokurator milczał. Przedstawiona w ten sposób wersja zaczynała nabierać pewnych cech prawdopodobieństwa. Jeśli jednak chodziło o jakikolwiek konkretne dowody...

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łącząc z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-84 Sekr. odpow. 204-75 Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-05. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Orłoszeń 311-50, 293-00. Wewn. 50. czynne od 15.30, sobota do 13.30. - Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydział: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.